

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 60 — miesięcznie, z doręczeniem na prz.

Cena:

Słowo Polskie

dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 3 Mk. Nadstawione i reklamacje za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 9 Mk. — Ogłoszenia w kronice 20 Mk., za wiersz po kronice 15 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Drobnego ogłoszenia 1 Mk. za wyraz.

Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50% droższe, zamknięte o 100% droższe, zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Reklamacji: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisy nadawanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego.

Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje: Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie” przyjąć: Agency „26 Newark Ave., Jersey City N. 7.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny: Dr. Wacław Mejbaum.

Sprawa Polski na konferencji genewskiej.

Wielki sukces mowy Paderewskiego.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Ukraińcy i żydzi atakują. — Gdańsk będzie ufortyfikowany od strony Prus wschodnich i morza. — Mowa Barnes. — Wielki sukces repliki Paderewskiego.

Genewa, (Tel. wł.) 3. XII. W Genewie przebywają Petruszewicz, Kość Lewicki i Breiter, którzy publicznie oświadczają, że Czecho-Słowacja ich popiera i żąda w imieniu Ukrainy zachodniej ewakuacji Galicji wschodniej przez „barbarzyńskie wojska polskie”. Takie same żądanie wysłała amerykańska komisja ukraińska, Sekretariat Ligi Narodów, który nie ogłasza dokumentów dotyczących Irlandii lub Słowaczyny, ogłosił ten tekst w dokumentach urzędowych.

Genewa, (Tel. wł.) 3. XII. Delegacja żydowska, złożona z wiceprezesa Komitetu sjonistów Nuchima Sekolowa, przedstawiciela żydów angielskich Luciana Wolfa i innych przybyłych do Genewy delegatów żydowskich żąda, aby Zgromadzenie Ligi Narodów zbadało, czy Polska wykonywa lojalnie postanowienia traktatu o mniejszościach narodowych.

Genewa, (Tel. wł.) 3. XII. W sprawie Gdańska komisja wojskowa doradza po wysłuchaniu pułkowników Zwierczewskiego i Kochańskiego zakończyła swe sprawozdanie, w którym dochodzi do wniosku, że wolne miasto Gdańsk winno wybudować fortyfikacje od strony granicy Prus Wschodnich i od strony morza. Te fortyfikacje będą obsadzone przez polskie oddziały wojskowe o liczebności najwyższej jednej dywizji. Sprawozdanie to będzie przedłożone Radzie Ligi Narodów.

Genewa, (Tel. wł.) 4. XII. Dzisiaj był wielki dzień poświęcony Polsce ale jako stronie oskarżonej.

Delegat angielski Barnes rozwinął swą interpelację w sprawie bezczynności Ligi Narodów w zatargu polsko-bolszewickim ubiegłego lata. Twierdzi, że w lutym br. rząd sowieński oświadczył, że uznaje niepodległość Polski i chce zatarg wojenny rozstrzygnąć polubownie. Liga Narodów mogła wówczas interweniować, gdyż wedle statutu Liga uprawniona jest do interwencji nawet wówczas, gdy tylko jedna ze stron wojny należy do Ligi. W maju rząd sowieński zawiadomił Radę Ligi Narodów, że Polska spowodowała wojnę, usuwając się od rokowań i najechała na terytorium rosyjskie. Była to powtórna okazja do interwencji, która również została przez Ligę Narodów przepuszczona. Ale kiedy Warszawa była zagrożona, Rada Ligi Narodów interweniowała i Polska została uratowana. Ta stronniczość Ligi Narodów wymaga wyjaśnienia. Pozwalam sobie, mówi Barnes powiedzieć polskim politykom kierowniczym, że Polska najlepiej ubezpieczy się przed przyszłym niebezpieczeństwem, posiadając po swej stronie opinię świata.

Na zarzuty Barnes'a odpowiedział delegat polski p. Paderewski. Wygłosił mowę bardzo szlachetną, spokojną i treściwą. Gdy wchodził na trybunę, powitano go burzliwymi oklaskami, które niemiłki tak długo aż zaczął mówić. Wszyscy obecni zaczęli się przysłuchiwać każdemu słowu z wyteżoną uwagą, nawet sam przewodniczący wysunął się naprzód, aby lepiej słyszeć.

Na wstępie Paderewski uczynił uwagę, że Barnes nie będzie zapewne ostatnim, który usiłował nagromadzić zarzuty przeciw Polsce. Dzisiaj cały świat pragnie pokoju. Tak wszyscy są zmęczeni wojną, że gotowi nawet potępić tych, którzy się tylko bronią.

Niestety, Polska od pierwszych dni swego zmartwychwstania znajduje się w wojnie. Zaledwie wyzwolona, zmuszona jest bronić się przed siłami bardziej iście niszczącymi, aniżeli wielka wojna światowa. Polska się tylko broniła. Można w Polsce zobaczyć jedynie w całym świecie widowiska, mianowicie 14-letnie dzieci jako inwalidów wojennych. W ten sposób nie prowadzi się wolny imperjalistycznej, nie idzie się na podbój terytoriów. Mówca dodał, że okoliczności zmuszają go do większej powściągliwości aniżeli jego przedmówca p. Barnes, ponieważ obecnie rząd polski prowadzi rokowania o pokój ostateczny.

Rząd polski jest lojalny i dotrzymuje swych zobowiązań. Rząd polski i naród polski pragną szczerze pokoju, ale jak nam zdarzy się nieszczęście, to i wam panowie również biada. Polska zaatakowana, bronić będzie swej niepodległości do ostatka i nie przyjmie nigdy pokoju sprzecznego z jej honorem, ubliżającego jej niepodległości i godności.

Słowa Paderewskiego przyjęli słuchacze długotrwałymi oklaskami, a szereg delegatów różnych krajów składało mówcy gratulacje.

Przemawiał dalej delegat Norwegii, poczem rozprawa została zakończona bez głosowania.

Mani wrażenie, że interpelacja Barnes'a była starannie przygotowana w celu wykazania, że Polska w Rydze uprawia politykę imperjalistyczną i miała udowodnić, że jedynie możliwą do utrzymania pokoju jest zgoda Polski na linję Curzona. Zauważyłem, że po mowie Paderewskiego Barnes zbliżył się do l. Roberta Cecila zapewne, aby spytać go, jak odpowiedzieć. Do tej odpowiedzi jednak nie doszło.

K. S.

Z Wilna.

Wilno, dnia 30 listopada.

Charakterystyczną cechą naszych „demokratycznych” czasów, w „demokratycznym” Państwie polskim jest ignorowanie woli ogółu, zwłaszcza woli Sejmu, reprezentującego przecie ten ogół.

Oto Sejm niedawno jednogłośnie wyraził opinię, że rząd t. zw. Litwy środkowej ma być czasowym tylko zarządem, dopóki obszar ten nie zostanie ostatecznie z Polską połączony, co najzupełniej odpowiada życzeniom ludności miejscowej, jednocześnie postanawia Sejm niezłoczne wcielenie do Polski tych obszarów wschodnich, które obecnie zajęte są przez wojska polskie a więc Grodzieńszczyzny i południowych powiatów Wileńszczyzny jak np. Lidzkiego itp.

Jakże stosuje się rząd polski do tak dobitnie i riedwuznacznie wyrażonej woli Sejm i narodu. Proszę zwiędzić Lidę i sąsiednie miasteczka, gdzie przecie wszędzie są władze polskie: wszystkie ściany i parkany oblepione są rozkazami i odezwami tak zw. „rządu” tak zw. „Litwy środkowej”, rozkazami sprzeczными z interesami polskimi lub wkraczającymi w kompetencje władz polskich jak np. rozporządzenia o robotach, o wyborach do sejmu w Wilnie itp. Co gorsza, „rząd” wileński wysyła i posyła do Lidy, do Grodna swoich starostów, jakkolwiek tam już są starostowie wyznaczeni w Warszawę. Wszędzie to tolerują władze polskie, które całą swą energię wydają w jednym kierunku: niewpuszczania z powrotem do „Litwy środkowej” wielotysięcznych rzesz wychodźców, którzy opuścili ojczyste strony przed nawałą bolszewicką, obecnie zaś stęsknione spieszą do rodzinnych pieleszy.

W Lidzie, jako stacji „pogranicznej”, gdzie koncentruje się ruch reemigracyjny, warunki panują wprost wołające o pomoc. Komunikacja całkiem niewystarczająca, gdyż dwa tylko pociągi tygodniowo — i te z niewiadomych powodów zostały na czas nieograniczony wstrzymane. Można mieć wszystkie papiery w porządku, przepustki od władz polskich w Warszawie, chociażby od samego ministra — wszystko to okazuje się niewystarczającym. Trzeba odbywać pieszą wędrówkę ze stacji (porzuciwszy swe pakunki na łaskę Boską) do odległego o kilka kilometrów urzędu, który wydaje specjalne przepustki. Tu czekają w ogonku tysiące, literalnie tysiące, podczas gdy urząd tak dobrze jest zorganizowany, że ledwo kilkadziesiąt lub setkę interesantów może zaspokoić. Wobec tego reemigranci zmuszeni są nie dni, lecz tygodnie spędzać na ślocie, pod gołym niebem w nędznej miejscinie, gdzie niema ani hotelów ani jadłodajni. Powie kto: niedołęstwo władz naszych — ludzie świadomi i bliżej stojący tych spraw twierdzą przeciwnie: to celowa polityka.

Zdziwi się czytelnik: jakż to cel mieć może podobna polityka. Cel bardzo przejrzysty: przed nawałą bolszewicką uciekła w swoim czasie najlepsza, najbardziej uświadomiona, najbardziej patrijotyczna część społeczeństwa naszego, jako najbardziej zagrożona. Tak zw. „rząd Litwy środkowej” powstał niewiedząc z czyjego ramienia, bez udziału najlepszej części miejscowego społeczeństwa, które podówczas było jeszcze na przymusowej emigracji w Warszawie, w Wielkopolsce na Pomorzu. Rząd ten, składający się w ogromnej większości z elementów skrajnych, lewicowych, utrwała dalsze swe wpływy, ruguje urzędników, którzy nie są socjalistami, obsadza wszystkie placówki swymi ludźmi i przygotowuje przyszły plebiscyt czy też wybory do sejmu w myśl swych projektów federalnych. Słowem chodzi o stworzenie Litwy oddzielnej, luźnie z Polską związaną, Litwy socjalistycznej, jako terenu eksportu i jako oparcie dla tych żywiołów skrajnych, którym coraz ciśnie się w Polsce. Rzecz jasna, że w interesach takiego „rządu” jest jak najdłużej trzymać poza granicami kraju tych jego obywateli, którzy stanowiąby przeciwwagę socjalistycznym zakusom, a jeśli można niedopuszczyć ich do udziału w plebiscycie czy wyborach, aby te wybory wypadły po myśli rządzącej obecnie klifi. J. O.

Walka o Śląsk.

Rząd polski sprzeciwił się głosowaniu t. zw. emigrantów śląskich.

Warszawa, (Tel. wł.) 6 XII. Rząd polski dał już odpowiedź na notę państw koalicyjnych w sprawie głosowania t. zw. emigrantów górnośląskich. Rząd polski w swej odpowiedzi opierając się na traktacie wersalskim odrzuca zasadniczo myśl, ażeby t. zw. emigranci mogli głosować. Gdyby mimo to byli dopuszczeni do głosowania, musza głosować na Górnym Śląsku w miejscu urodzenia, tylko w innym terminie niż stał mieszkańcy Górnego Śląska.

Bytom, (PAT) Pisma niemieckie donoszą z Berlina, że rząd niemiecki postanowił w sobotę odpowiedzieć na notę Lloyd George'a w sprawie głosowania emigrantów górnośląskich, mieszkających poza Górnym Śląskiem. Rząd niemiecki domaga się,

aby emigranci głosowali w tym samym dniu, w którym mają głosować mieszkańcy Górnego Śląska.

Bytom, (PAT) Na dowód, że rozporządzenie kardynała Bertrama dotyczy tylko księży polskich służy fakt, że znany niemiecki agitator plebiscytowy ks. Ulicka przemawiał w czwartek w Raciborzu na publicznym wiecu politycznym. Przedstawiał on korzyści autonomii niemieckiej dla Górnego Śląska a napadał jak zwykle na Polskę, a przeciw rozporządzeniu kardynała Bertrama wyraźnie mówi, że wszystkim księżom bez wyjątku mieszkającym na terenie plebiscytowym nie wolno przemawiać na wiecach politycznych. W niedzielę popołudniu przemawiał znowu proboszcz Ulicka na wiecu politycznym w Zabrze.

Polska może liczyć zawsze na pomoc Francji.

Paryż. (PAT) Na komisji spraw zewnętrznych oświadczył Leygues, że Francja zalecała zawsze umiar kowanie i rozwagę Polsce, która wie, że gdyby na nowo została napadnięta przez Sowiety, na pomoc Francji zawsze liczyć może. Niemniej jednak Francja udzieli

swojego upoważnienia w sprawie nawiązania stosunków handlowych z Rosją między osobami prywatnymi. Oświadczył także, że jest przeciwny przedłużaniu blokady Rosji, gdyż ta jest niebezpieczna i bezcelowa.

Wspólna polityka Anglii, Francji i Włoch wobec Grecji i Rosji. Na konferencji londyńskiej zwyciężył francuski punkt widzenia.

Paryż. (Havas). Przybył tu Leygues i hr. Siorza. Leygues wyraził zadowolenie z powodu przyjęcia przez sprzymierzeńców francuskiego punktu widzenia w sprawie greckiej, jak również z powodu ujawnionej w Londynie przez Lloyda Georgea, Curzona i hr. Sforzę chęci porozumienia. Lord Curzon oświadczył prezydentowi Leygues, że przyjaźń francusko-angielska jest nieodzowna dla pokoju światowego. Przebieg konferencji londyńskiej uprawnia do jak najlepszej nadziei.

Paryż. (Havas.) Korespondenci pism paryskich po powrocie z Londynu jednomyślnie stwierdzają, że rezultat konferencji londyńskiej stanowi dla prezydenta Leyguesa wielki tryumf osobisty. Ententa wysłała do tej konferencji jeszcze bardziej wzmocniona.

Paryż. (Havas.) Leygues oświadczył przedstawicielowi „Petit Journala”, że porozumienie między sprzymierzeńcami jest całkowite. W swoim dążeniu do zapewnienia Europie trwałego pokoju sprzymierzeńcy zwracają się na przyszłość do systemu zajmowania stanowiska wyczekującego wobec wypadków i przychodzą do polityki czynnej w celu osiągnięcia zupełnego porozumienia w sprawie większych problemów pokojowych.

Londyn. (Radio). Na sobotniej konferencji prezydentów gabinetów angielskiego, francuskiego i włoskiego, zastanawiano się nad sprawą podjęcia stosunków handlowych z Rosją i wyznaczenia rzeczoznawców na następną konferencję w Brukseli, w sprawie odszkodowań i zarządzeń finansowych na wypadek powrotu króla Konstantyna na tron grecki. Leygues podkreślił różnicę poglądu angielskiego i francuskiego dodając, że aż do bardziej szczegółowego zbadania rząd francuski pozostanie na swoim dotychczasowym stanowisku. Jedyną rzeczą, którą może uczynić, jest pozwoleń obywatelom na transakcje handlowe z Rosją na własną odpowiedzialność.

Königsusterhausen. (PAT.) Z Paryża donoszą, że Lloyd George po przybyciu do Paryża oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż nie można sobie życzyć lepszego rozwiązania kwestii greckiej, jak to, na które się zgodzono w Londynie. Z wywiadu należy podnieść, że za 10—20 dni zbiorą się przedstawiciele sprzymierzonych rządów ponownie, aby ustanowić wytyczne polityki wschodniej, gdyż sprawa grecka będzie tego wymagała.

Londyn. (PAT) Leygues wrócił do Paryża. Ostatniej soboty ustalono następującą politykę wspólną wobec Grecji. Jeśli król Konstantyn wróci na tron grecki, rządy francuski, włoski i angielski zawiadomią gabinet grecki, że wstrzymają wszelkie finansowe poparcia dla Grecji. Idzie tu o kredyty, które w roku 1918 rządy francuski i angielski przyznały Grecji w wysokości 10 milionów funtów szterlingów.

Londyn. (Havas). Wedle „Daily Telegraph”, na notę angielską, powątpiewającą o tem, czy Sowiety należy upoważnić do przesłania złota do Anglii, Sowiet odpowiadali, że mają wątpliwości co do rozryczy zawarcia układu Anglii. Sowiety są zdania, że pertraktacje handlowe z osobami prywatnymi staną się wkrótce koniecznością rządu. Benesz spodziewa się przystąpienia Polski do małej ententy.

Lyon. (Radio). Havas donosi z Aten, że po wręczeniu noty mocarstw zebrała się rada ministrów na naradę, która trwała dwie godziny. Nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu dla prasy, jednak wedle wia domości poufnych rząd uważa, że nota nie wymaga odpowiedzi. Rząd przedsięwzięcie u rządów sojusznicznych kroki, które wyjaśnia, że najbliższa przyszłość wykaże, jak wiele naród grecki ma dla nich uznania.

Londyn. (Havas). W interwju z korespondentem tem „Daily Graphic” oświadczył grecki premier Rhallis, że sprawa grecka rozstrzygnięta zostanie niebawem w sposób pomyślny zarówno dla Grecji jak i dla koalicji. Rząd grecki pozostanie wiernym wytycznym zasadom polityki zagranicznej, zapoczątkowanej przez Venizelosa i w dalszym ciągu będzie pielęgnował jak najprzyjaźniejsze stosunki z koalicją.

Ateny. (Havas). Koalicji ministrowie pełnomocni wręczają dziś rządowi greckiemu nową notę w sprawie cofnięcia pomocy finansowej Grecji.

PRZEBIEG PLEBISCYTU W GRECJI

Paryż. (Wolfi). Wedle doniesień z Aten, plebiscyt w Grecji miał przebieg spokojny. Zwolennicy Venizelosa nie wzięli udziału w głosowaniu.

Paryż. (Radio). Plebiscyt w sprawie następstwa tronu w Grecji został ukończony. Wynik zdaje się być korzystny dla powrotu Konstantyna, ponieważ w głosowaniu brali wyłącznie udział rojalści. O starcie nie przyszło.

Paryż. (PAT.) „Intrassigeant” donosi z Aten, że plebiscyt w sprawie powrotu króla Konstantyna odbywa się w szczególnych okolicznościach. Nie jest wymagany żaden dowód tożsamości obywateli wyborców, którzy głosują, gdzie chcą. Żołnierzy do urny wyborczej przyprowadzają oficerowie. Niektórzy prefekci wydali obwieszczenie, grożące tym, którzy będą głosować przeciw królowi.

BOLSZEWICY WTARGNELI DO ARMENII

Konstantynopol. (Havas). Bolszewicy wtargnęli do Armenii i ogłosili ustrój sowiecki. 10.000 uchodźców rosyjskich pochodzących z Krymu zostało odesłanych do Serbii, 4.000 do Rumunii, a reszta znajduje się w okolicy Konstantynopola.

Pomoc dla dzieci polskich.

Warszawa. (PAT) Komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża w Genewie nadesłał odezwę podpisaną przez delegata międzynarodowego Czerwonego Krzyża p. Gloora. Niżej podpisany imieniem międzynarodowego związku opieki nad dziećmi uprasza wszystkie organizacje duchowne, cywilne, oficjalne i prywatne, jak również wszystkie władze miast powiatowych i gmin, aby zechciały najszybciej odpowiedzieć na zamieszczony kwestionariusz a to w celu ułatwienia związkowi jego zadania dotyczącego rozdawnictwa zasiłków, które otrzymywać będą dla dzieci w Polsce potrzebujących wsparcia.

1) Jakie są nazwy i adresy instytucji zajmujących się dziećmi;

2) W jakim mieście, wsi i dzielnicy kraju się znajdują;

3) Dla jakiej kategorii dzieci (niezależnie od wieku) są składane (uprasza się o wypełnienie dotyczącej rubryki), dzieci niedożywione, sieroty, bez opieki, żyjące przy rodzinie, katolickie, prawosławne, izraelskie, protestanckie, bez różnicy wyznań, polskie, ruskie, ukraińskie;

4) Jaka jest liczba dzieci znajdujących się pod opieką danej instytucji, dziewcząt i chłopców;

5) Skąd pochodzą środki danej instytucji;

6) Jakie są środki posiadane przez instytucję.

Uprasza się o ile możliwe o podanie miesięcznego budżetu. Odpowiedzi proszę skierowywać do misji Warszawskiej Komitetu międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Wiktor Gloor, Warszawa, Hotel Europejski Nr. 170.

Polacy amerykańscy a gospodarcza odbudowa Polski.

Toruń. (PAT) Ustanowiony niedawno w Toruniu tymczasowy komitet Polaków z Ameryki pragnąc przeprowadzić akcję odbudowy gospodarczej Pomorza przez wciągnięcie licznych rzesz reemigrantów polskich z Ameryki, wydał do Polaków amerykańskich odezwę omawiającą potrzebę zorganizowanej wspólnej akcji reemigrantów na korzyść Polski i wzywającą do urządzenia pierwszego zjazdu Polaków z Ameryki. Zjazd ten odbędzie się w Toruniu w dniach 16 i 17 i 18 stycznia 1921 łącznie z uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego pod obelisk niepodległej Polski. Program obejmuje następujące punkty: 1) referat na temat wychodźstwa w Polsce; 2) organizowanie korpusu byłych Hallerczyków; 3) koncert przy udziale Polaków z Ameryki; 4) czynny udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod obelisk niepodległej Polski; 5) zwiedzanie miasta; 6) uroczyste przedstawienie w teatrze.

Dymisja min. Bartla.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 XII. Minister kolei żelaznych Bartel zgłosił urzędowo swą dymisję.

POŻAR DWORCA GDAŃSKIEGO W WARSZAWIE

Warszawa. (Tel. wł.) 6 XII. Dziś w godzinach popołudniowych wybuchł na dworcu kolejowym Gdańskim olbrzymi pożar. Spaliła się ogrzewalnia parowozów.

Europa i Ameryka.

Nowy Jork. (PAT.) Prezes Standard Oil Comp. Breetford oświadczył w oficjalnej przemowie, że Europa może umorzyć swoje długi w Ameryce tylko przez dostarczanie towarów. Należy więc stworzyć w Europie i Ameryce system kredytu i dostarczać surowców w zamian za gotowe towary. Ameryka obejmie w ten sposób interesy Europy, odzyska swoje wkłady i zwiększy swój wpływ handlowy zagranicą.

Nowy Jork. (PAT.) Za pośrednictwem Gibsona wystosował papież do Toweera pismo, w którym chwali propozycję Toweera i przedstawicieli 8 amerykańskich towarzystw filantropijnych, które chcą przyjąć z pomocą cierpiącym głód narododóm w Europie wschodniej.

FLOTA FRANCUSKA OCALIŁA ARMJĘ WRANGLA OD RZEZI

Paryż. (Havas). W komisji spraw zewnętrznych Leygues podkreślił godną podziwu rolę, jaką odegrała flota francuska na Czarnym morzu, która zdołała wywieźć z niesłychaną szybkością 130.000 żołnierzy Wrangla, oraz uchodźców rosyjskich, którzy w ten sposób uniknęli rzezi.

MIĘDZYNARODOWY TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI

Paryż. (Havas.) Liga Nar. obradowała nad przyszłym międzynarodowym sądem trybunałem sprawiedliwości. Większość komisji oświadczyła się za przyznaniem trybunałowi prawa jurysdykcji z wyjątkiem wypadków, których traktaty przewidywały jurysdykcję obowiązkową.

Polacy nie zostali dopuszczeni do udziału w rządzie Gdańska

Gdańsk. (PAT) W dniu 15 bm. upływa termin wyznaczenia przez Polskę i wolne miasto Gdańsk kandydatów do komisji portowej gdańskiej, po pięciu z każdej strony. Miasto Gdańsk nie zdoławszy przedstawić składu swej połowy komisji, zamierza zwrócić się do Polski z propozycją przedłużenia tego terminu.

Gdańsk. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu konstytuancy gdańskiej uchwalono głosami bloku mieszczkańskiego (nacjonalistów niemieckich, centrowców, demokratów i wolne zjednoczenie gospodarcze) przeciwko głosom Polaków i socjalistów obu odłamów proklamować obecną konstytuancy jako sejm ludowy, funkcjonujący do końca roku 1923. Po tej uchwale dokonano wyboru członków t. zw. senatu, t. zn. rządu gdańskiego. Na prezydenta senatu wybrano nadburmistrza Sahma na lat 12 i 6 głównych senatorów, t. zw. senatorów rachowych, również na 12 lat. Wybór siódmego senatora głównego odroczone na później. Następnie wybrano na czas nieokreślony wiceprezydentem senatu dyrektora trybunału administracyjnego Ziehna oraz 13 senatorów również na czas nieokreślony. Przed rozpoczęciem głosowania Polacy i socjaliści obu odłamów opuścili salę posiedzeń i w głosowaniu udziału nie brali. Głosowało zaledwie 69 postów na 120 postów w całości, czyli bardzo nieznaczna większość.

Gdańsk. (PAT) W sprawie insynuacji tutejszej prasy niemieckiej, jakoby Polacy odmawiali udziału w przyszłym rządzie wolnego miasta Gdańska należy stwierdzić na podstawie autentycznych wyjaśnień, że koła polskie oświadczyły miarodajnym sferom gdańskim gotowość wzięcia udziału w rządzie Gdańska. Ze strony niemieckiej oświadczone Polakom, że otrzymają zastępstwo w rządzie tylko pod tym warunkiem jeżeli bez zastrzeżeń podpiszą przedłożone im warunki. Polacy oczywiście warunku takiego akceptować nie mogą. Stwierdzić zatem należy ponownie z całym naciskiem, że ludność polska Gdańska nie została przez nacjonalistyczne sfery niemieckie dotąd rządzące dopuszczona do udziału w rządzie wbrew wyrażonym w tym kierunku postanowieniom traktatu pokojowego i konwencji polsko-gdańskiej, które to postanowienia upenie jasno stwierdzają, że nie mogą być czynione żadne kroki, któreby wychodziły na szkodę lub niekorzyść polskiej ludności wolnego miasta Gdańska. Fakt ten jest niezbitym dowodem, że Gdańskiem rządzą nadal wszechwładne Prusactwo odbierając ludności polskiej wszelkie należne im prawa i nie robiąc z postanowień traktatu pokojowego i Ligi Narodów. Z powodu tego pokrzywdzenia ludność polska w Gdańsku zapeluje do Ligi Narodów.

Upadek socjalizmu.

Paryż. (Havas). Grupa socjalistów francuskich utworzyła komitet wytrwania przy socjalizmie, czyli komitet w celu obrony czystości zasad socjalistycznych, stwierdzając równocześnie przyłączenie się do rozpoczętej w Amsterdamie socjalistycznej akcji międzynarodowej przeciw trzeciej międzynarodówce, a zwłaszcza przeciw rozszerzeniu Rosji do tyranizwa całego ruchu socjalistycznego.

Paryż. (Havas). Omawiając utworzenie się komitetu wytrwania przy socjalizmie, liczne dzienniki uważają ten krok za wstęp do rozłamu we francuskiej partii socjalistycznej. Wyrażają przytem ubolewanie, że nowi secedenci partii socjalistycznej, dalecy od powro-

tu do rzeczywistego socjalizmu francuskiego, sformułowanego przez Jaurésa, są w dalszym ciągu apostołami walki klasowej.

Paryż. (B. K.) Prawicowa partia socjalistyczna, poparta przez przedstawicieli centrum socjalistycznego, wystosowała odezwę wzywającą do oporu przeciw przyłączeniu się do trzeciej międzynarodówki i przeciw bolszewizmowi. Na czele mającym się od być w Tull, rostrzygnie się, z członków partii przyłączając się do komunistów, a którzy pozostaną wierni partii socjalistycznej. Jestto pierwszy krok do rozłamu w partii.

Harding oświadczył, że traktat wersalski będzie przeprowadzony.

Nowy Jork. (PAT) Teleg. Comp. Prezydent Harding wygłosił mowę, w której wyraził nadzieję, że traktat wersalski będzie przeprowadzony. Odnośnie

do przyszłego stanowiska Ameryki oświadczył on, że życzy sobie, aby Ameryka stała się największą mocą na świecie.

Benesz spodziewa się że Polska przystąpi do małej ententy.

Praga. (PAT) Dr. Benesz oświadczył przedstawicielowi „Journal de Geneve”, że jest za dopuszczeniem Austrii do Ligi Narodów w interesie ogólnego uspokojenia i ze względów ekonomicznych. Oświadczył dalej, że spodziewa się iż Polska także przystąpi do małej ententy, gdyż niema żadnego powodu do różnicy między obu narodami. Zdaje się jednak, że droga

Pragi do Warszawy jest bliższa aniżeli z Warszawy do Pragi. Co się tyczy wewnętrznej sytuacji, oświadczył minister, że wśród Niemców nastąpiło uspokojenie i że wielu Niemców, zwłaszcza socjalnych demokratów uznało fakty dokonane, lub też uzna je. Ogólna sytuacja jest dobra.

Kompromis w sprawie senatu.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska” podaje: W kołach sejmowych obiega projekt nowego kompromisu w sprawie senatu, polegający na tem, że

by przynajmniej jedna trzecia część senatu była wybieralna.

Zboże rumuńskie dla Polski.

Warszawa. (PAT) „Kurier Poranny” podaje: Minister aprowizacji Śliwiński powrócił onegdaj z podróży nad granicę rumuńską, gdzie osobiście pilnował transportów zboża rumuńskiego, zakupionych przez rząd polski. W wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Porannego” minister Śliwiński powiedział: Na stacjach rumuńskich są zapasy zboża przygotowane do zabrania. Na przeszkodzie stoją tylko trudności przewozowe, gdyż zboże rumuńskie musi być ładowane na swoje pociągi. Jednakże naszych pociągów jest już w Rumunii 10 i te oleszły już do Lwowa. Reszta spodziewana jest w najbliższych dniach. Dyrekcja lwowska wysłać będzie po 2 pociągi dziennie po zboże. Minister podkreślił daleko idącą gotowość władz rumuńskich przy czynieniu wszelkich ułatwień. Dalej minister oświadczył, że dwa statki ze zbożem amerykańskim są już w drodze.

Argentyna a Liga narodów.

Nauen. (Radio). Wedle niemieckiego sprawozdania z Genewy, wiadomość o wystąpieniu Argentyny z Ligi Narodów jest nieścisła. Puyredo oświadczył wyraźnie, że odjazd delegatów argentyńskich w żadnym wypadku nie może oznaczać wystąpienia Argentyny z Ligi Narodów. Przeciwnie Argentyna jest gotowa każdej chwili przystąpić do dalszej współpracy, jednakże tylko po przyjęciu przez kongres wniosków co do pewnych zmian. W miarotajnych kołach w Berlinie odpicirają zarzut podnoszony przez genewskie koła, dopatrujące się w kwestii argentyńskiej wpływów niemieckich.

NOWENNA.

Przekład z francuskiego W. M.

(Ciąg dalszy.)

— Był sobie raz król i królowa. — Ach! Boże! Gdzież oni są ten król i królowa, czemu mnie nie adoptują, skoro im tak na potomstwo zależy?!

5 marca.
Dziś rano nareszcie zdarzyło się coś u nas. Teraz sama jedna w pokoju jeszcze śmieje się z tego.

Pewno się zapas wędlin w spiżarni wyczerpał a ciotka dbająca bardzo o przysmaki, posłała po nocy transport do wsi. Z tej racji zjawił się o dziewiątej rano wóz na dziedzińcu. Płócienna buda na nim czarna była okryta śniegiem, a kółka chomątów pobrzękiwały wesoło. To Bidouillet przywiózł swój towar!

Nowe fizjognomie, nowe głosy, nałaz przed drzwiami, słowem coś cudownego! Szalona z radości popędziłam na dół.

— A! to pan panie Bidouillet, przywozi nam nas świeże kiełbasy?

— Do usług panią!

I pocziwina, któremu czapa obsunęła się na brwi, stał przedemną z nareczem kiełbas na ramieniu, ogłupiała, z otwartymi ustami, zaś syn jego, który wiecziem wycierał koniom nogi, przerwał robotę tak nagle, jak zegar kiedy w nim pęknie sprężyna.

Oczywiście po dwu latach wydałam im się tak zmieniona. A i serdeczność powitania musiała ich zastanowić, z pewnością wywiedli ją z wielkiego zamieszania do wędlin, którem nie grzesza. Ale jeżeli

przez trzy miesiące nie widzi się nikogo z kim by można pomówić, to naturalnie, że się jest niepowściągliwym.

Gdy ojciec Bidouillet milczący z natury wszedł za Benedyktą do domu, zabrałam chłopaka do siebie, aby przy ogniu odtajał. Zaraz zacząłam go wypytywać:

— Co się dzieje we wsi? Jak się tam bawią? Czy długo śnieg jeszcze potrwa?

Im więcej pytałam, tem konsekwentniej milczał, szczyrzył tylko zęby i rozciągał usta od ucha do ucha. Widocznie wydawałam mu się niesłychanie śmieszna, a jego komiczna twarz podzielała na mnie tak, że oboje śmieliśmy się jak dzieci.

To zdawało się zwiększać jego zaufanie; zaczął mi odpowiadać i teraz już wiem, że we dnie przebiegają we wsi nasiona, naprawiają plugi, wozy i rozmaite narzędzia, a wieczorem schodzą się sąsiedzi, gryzą orzechy i jabłka przyczem bywa bardzo wesoło. Potem idą spać zadowoleni.

Jakby odrobina wesołości przedostała się ze wsi do mnie. Otworzę wieczór okno może usłyszę ich śmiech.

— Co do śniegu — powiedział chłopak — niech pada ile chce. Bo albo będzie sypał albo przestanie, a w każdym razie w końcu słońce da mu łupnia.

Tyle dowcip miałam sama, aby o tem nie wątpić.

— A wieczór w domu co robicie? — spytałam.

— Odmawiamy różaniec.

— A gdy się skończy?

— Oho! wtedy dawno już śpię!

Z tego zaczęliśmy się śmiać na nowo, poczem rozmowa zeszała na chudobę. Ile sztuk mają i kto je opatruje.

Gdy zmartwychwstania zaświeciła zorza...

Wiersz ten wyszedł z pod pióra wnuczki twórcy „Chorąża”. — Red.

Gdy zmartwychwstania zaświeciła zorza
Iluż niewiernych bluźniło Ci, Panie,
Wątpiąc, by wstała „od morza do morza”
Ojczyzna wolna — przez Twe zmiłowanie.

Tys wrogów naszych pychę upokorzy,
Tys pohanbiena pomścił nasze męki
I wojskom naszym Tys siły pomnożył
By nie uległy w dniach strasznej udręki.

Każ, by anioły skrzydłami białymi
Tę okolataną ziemię otuliły.
By serca nasze stały się cichemi:
Oczywiście pokój, jedność wymodliły!

22 listopada 1926

H. U

Obchód rocznicy niepodległości w Londynie.

Kolonia polska w Londynie obchodziła święto drugiej rocznicy powstania Państwa Polskiego. Na program uroczystości, urządzonej staraniem Polskiego Komitetu informacyjnego w sali przy kościele polskim składały się przemówienia prezesa Komitetu p. W. Majdewirza i p. M. Sokalskiej, oraz produkcje muzyczne. Podniosły nastół zebranych znalazł swój wyraz w chóralnym śpiewie pieśni narodowych.

W przemówieniach podkreślono, że aczkolwiek wojna wszechświatowa stworzyła realne podłoże dla zmartwychwstania ojczyzny, to przecież warunkiem najistotniejszym jej odrodzenia był fakt, że niepodległość wiecznie żyła w sercach polskich.

Zaznaczenie czynnika zbiorowej woli narodu zdawało się tembardziej koniecznem, że praca zagraniczna — często jedyny pokarm duchowy robotnika-emigranta — rada do zera sprowadza udział Polski w życiu niepodległości.

Bolszewicka agitacja posła Pękala.

W Rybitwach pod Józefowem nad Wisłą urządził wiec poseł lewicowy Pękala. Na początku przemówienia poseł Pękala nie był jeszcze pewnym swego audytorium, zachowywał się tedy powściągliwie — uświadamiając tylko zebranych, że we wszystkich naszych walkach o niepodległość brał udział przedewszystkiem i jedynie chłopci. Po tem osobliwym odkryciu historycznym poseł wpadł w nastrój, tak bojowy i roztoczył takie kłamstwa i pełne nienawiści oszczerstwa pod adresem duchowieństwa i inteligencji, iż bezkrytyczny ciemny tłum łatwo dał się ponieść i podniecić. Nie mogąc dłużej znieść podobnych kłamstw i rozbudzania niskich namiętności jeden ze światlejszych mieszczan, znany z obywatelskiej pracy p. Józef Kazikowski, zabrał głos — poseł Pękala nazywając go „świnia bezpartyjna” tak podniecił tłum przeciw p. Kazikowskiemu, iż chłopci rzucili się na niego i ciężko go pobili. Poza tem na wiecu wyrażano swe sympatie bolszewikom, w czem cała „zasługa” różnych Pękałów, Okoniów — grasujących bezkarnie po okolicy i sąsiednich wywrotowe, destrukcyjne hasła.

Opowiedział mi wszystko dokładnie, gdyż sam jest pastuchem. Białal, że na przyszłą wiosnę już nie podoba, gdyż dużo byłaby przybyło. Wtedy powiedziałam:

— Czy nie będziecie potrzebować pastuszek? Znam dziewczuchę, która by się za byle jaką płacę najęła.

Zaraz ukazał się na jego twarzy chytry wyraz chłopca wietrzącego dobry interes:

— Kto wie — rzekł — może i trzeba będzie, czy to ktoś stąd z zamku?

— Naturalnie, to ja!

Na tem skończyła się rozmowa, chłopca cudem postawiło. Zamilkł i nie mogłam z niego wydobyć ani słowa. Gdy go ojciec z dołu zawołał poleciał pędem, a co gadać musiał!...

— Pamiętaj o mnie tak wam pastuszeki zabrakną — wołałam jeszcze, kiedy wózek wyjeżdżał z bramy.

Potem wróciłam do siebie uszczęśliwiona, że tak zabawny ranek przeżyła.

Przedtem spotkałam w sieni Benedyktę i uściskałam ją gwałtownie, zapowiadając:

— Ciesz się Bena, dziś wieczór będziemy tłuc orzechy.

— Orzechy? — zdziwiła się. — Paniąka będzie leść orzechy?

— Nie, nie, tylko tak dla rozrywki, to ma być zajęcie przy którym ludzie się śmieją.

Potrząsając głową poszła swoją drogą, ale przyrzekła, że przyniesie z lamusa koszyczek orzechów i tłuczka poszuka.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 7 grudnia.

Reperituar teatru miejskiego

Wtorek 7 grudnia o godz. 7 wiecz. „Rozwódka” operetka.

Środa 8 grudnia o godz. 3 po poł. „Kordjan”, poemat dramatyczny.

Środa 8 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyrułik sewiński”, opera.

Czwartek 9 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganeria warszawska”, sztuka w 4 aktach A. Nowaczyńskiego—Nowość!

Piątek 10 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganeria warszawska”, po raz drugi.

— Ze Związku Naukowo-literackiego. We czwartek dnia 9 grudnia odbędzie się w Związku naukowo-literackim (sala Twa Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9) odczyt profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, dra Wincenego Lutosławskiego, pt. „Najnowsza walka z romantyzmem we Francji”. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Dla członków wstęp wolny. Nieczłonkowie płacą po 20 Mk. od osoby.

— Komisja zabawowo-gospodarcza Związku Ludowo-Narodowego urządza w sobotę dnia 11 grudnia br. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Związku L.N. ul. Pańska 11 zebranie połączone z zabawami towarzyskimi. Wstęp wolny. (Gości wprowadzeni przez członków bardzo mile widziani).

— Ferje świąteczne w szkołach. Departament Wyzrań angijskich i Oświecenia Publicznego donosi, że ferje Bożego Narodzenia trwają we wszystkich szkołach od 22 grudnia do 3 stycznia włącznie. Zawieszenie zajęć szkolnych nastąpi 21 grudnia.

— Przypomniamy, że we wtorek dnia 7 bm. będzie powtórzony w sali Kasyna i Koła lit.-art. Wieczór Oskara Wilde'a, który w zeszłym tygodniu zdobył sobie tak wieloletni sukces. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Altenberga. Członkowie w Sekretariacie Kasyna.

— Lutowy termin egzaminu dojr. w seminarjach naucz. Ponieważ wielu kandydatów(ek) stanu nauczycielskiego przygotowujących się prywatnie do egzaminu dojrzałości nie mogło przystąpić doń w terminie jesennym br. szkolnego, bądźto z powodu służby wojskowej, bądźto z powodu zajęcia kraju przez inwazję bolszewicką i wogóle z powodów wypadków wojennych, Rada szkolna krajowa zarządza wyjątkowo w państw. seminarjach nauczycielskich egzamina dojrzałości dla prywatystów (ek) w lutym 1921 roku. Podańca należycie udokumentowane należy wnieść bezpośrednio do Dyrekcji państwowych seminarjów nauczycielskich najpóźniej do dnia 25 grudnia 1920.

— Umundurowanie urlopowanych. Wydział sprawy ministerstwa S. W. komunikuje: ponieważ zdarza się, że żandarmi zabierają mundury bezterminowo urlopowanym żołnierzom po przybyciu do miejsca ich zamieszkania, wyjaśnia się, że w myśl uchwały Seimu ustawodawczego z dnia 11. listopada 1920 i rozkazu ministra S. W. odebranie mundurów wojskowych bezterminowo urlopowanym może nastąpić dopiero wtedy, gdy bezterminowo urlopowani nie posiadają ubrań cywilnych w miejscu swego stałego pobytu na nowe nie zapracują.

— Kurs egzekutorów polatkowych dla inwalidów. Dnia 2 stycznia br. rozpocznie się przy Szkole inwalidów wojsk. we Lwowie kurs dla inwalidów, celem wykształcenia egzekutorów podatkowych, prowadzony przy współudziale Dyrekcji Skarbu. Inwalidzi przyjeżdżający na kurs otrzymają pełne utrzymanie i dokument bezpłatnej podróży. Wymagane: 1. znajomość czytania pisanego i rachunków, 2. zdrowe nogi. Zgłaszać należy się do przynależnej Okręgowej Ekspozytury Sekcji Opieki lub wprost do Szkoły inwalidów wojen. we Lwowie, ul. Krakowa 14.

— Ostateczny termin dodatkowego ostemplowania kart do gry. Dyrekcja skarbu we Lwowie donosi: Rozporządzeniem z dn. 16 listopada 1920 Dz. U. Rzpt. Pol. Nr. 108 poz. 713 przedłużyło ministerstwo skarbu do dnia 20 grudnia 1920 włącznie wyznaczony pierwotnie (w par. 32 rozp. min. skarbu z 31 października 1920 Dz. U. Nr. 104 poz. 690) na dzień 30 listopada br. termin do dodatkowego ostemplowania kart do gry. Przepis par. 33 tego ostatniego rozporządzenia nie uległ zmianie.

— Nowe znaczki pocztowe. Ze względu na podwyższenie taryfy pocztowej ministerium poczt i telegrafów wypuszcza nowy nakład znaczków wartości jednej marki koloru czerwonego stosownie do wymagań konwencji pocztowej. Marki te mają rysunek i format identyczny ze znaczkami dotychczasowymi wartości 5, 10 i 15 fen. Cyfra „1” oznaczająca wartość jest nieco większa od takichże cyfr na znaczkach 5, 10 i 15 fen. Rozmiar rysunku wynosi 22½-17 mm.

— Pies wściekły pojawił się wczoraj po południu w okolicy placu Dominikańskiego, gdzie opasał imię psy. Jednego z pokasanych odłano na obserwację; wściekły zaś pies podążył w stronę Lewandówki.

— Groźny pożar wybuchł wczoraj w pracowni stolarskiej Józefa Szczygiły przy ul. Gródec 14. Ogień powstał od pieca żelaznego i wkrótce objął prawie całe urządzenie gdyby nie rychłe przybycie straży pożarnej rozpętana tego pożaru mogłaby być fatalna.

II Zjazd

Małopolskich inspektorów szkolnych.

Dnia 5 grudnia odbył się we Lwowie II Zjazd Małopolskich inspektorów szkolnych okręgowych. Inicyjatywę dał Wydział wybrany na I. majowym Zjeździe. Wydział ten miał za zadanie nawiązać kontakt z istniejącym już w Warszawie Związkiem inspektorów szkolnych (Z. I. S.) i utworzyć jednolitą organizację zawodową. Ponieważ jednak ZIS, liczący ogółem około 60 członków z Kongresówki, obawiając się widocznie majoryzacji Małopolski, która zgłosiła od razu przystąpienie 84 członków — ociągał się z fuzją i czynił najrozmaitsze zastrzeżenia a w końcu przyjął do Związku tylko 4 z pośród zaproponowanych 84, przeto Wydział majowego Zjazdu inspektorów postanowił zaapelować do ogółu swych pracodawców i dla tego też sprawa organizacji inspektorów stanowiła najważniejszy punkt porządku dziennego.

Obrady rozpoczęły się w sali „Gwiazdy” o godz. 9. przy udziale około 70 inspektorów, tj. przeszło 2/3 ogółu inspektorów małopolskich, przy czym nieobecni nadesłali telegramy usprawiedliwiające (konferencje okręgowe).

Po zagajeniu obrad przez Dr. Wołowicza, przemówił delegat Min. W. i O. p. St. Sobiński, który wraz z radcą gajdeckim Dr. Jahnerem i Niesiołowskim uczestniczył w zjeździe w charakterze gościa. W pięknie ujętym przemówieniu podkreślił Del. Sobiński znaczenie organizacji wogóle a organizacji inspektorów w obecnej przełomowej chwili w szczególności. Poruszył szereg zasadniczych zagadnień bieżących, których rozwiązaniem winna się zająć organizacja inspektorów i życzeniem owocnych obrad zakończył swe cenne uwagi.

Nastąpił wybór prezydium Zjazdu, do którego weszli Dr. L. Wołowicz (Lwów), Rab (Rzeszów), Wańczura i Zaklika (Lwów), poczem wystąpiono do porządku dziennego, Dr. Wołowicz wygłosił nadzwyczaj zajmujący wykład: „Problem korelacji w psychologii i pedagogice”, — następnie Wydział Zjazdu krajowego przedstawił sprawozdanie ze swych czynności, oraz przebieg pertraktacji z ZIS. w Warszawie. Sprawozdanie zakończono szeregiem ważnych rezolucji a następnie rozwinęła się dyskusja. Padły w niej gorzkie uwagi pod adresem ZIS., który w chwili tak przełomowej nie umiał wnieść się na stanowisko ściśle obiektywne kierując się najwidoczniej jedynie względami ściśle partyjnymi. W dyskusji zabierało głos szereg mowców, którzy z najrozmaitszych punktów oświetlali sprawę, przy czem na czoło wysuwali ciągle zasadę utworzenia mimo wszystko jednolitej organizacji inspektorskiej, obejmującej wszystkie dzielnice, wyjaśniono też, że Wydział dotychczasowy wyczerpał wszystkie możliwe środki, aby do fuzji ZIS. doprowadzić, ale nieprzejednane stanowisko Warszawy stało temu na przeszkodzie.

Zjazd w osobnej rezolucji stwierdził jednomyślnie, że w sprawach zawodowych nie uznaje żadnych różnic, ani różnic przekonań politycznych, przy czem nadmienić trzeba, że na zjeździe reprezentowane były wszelkie te odłamy.

Po wyczerpującem omówieniu sprawy, postanowiono założyć osobne stowarzyszenie inspektorskie, które dążyć winno do zjednoczenia inspektorów całego państwa, poczem Zjazd przerwał obrady rozpoczynając posiedzenie walnego zebrania członków, zakładających nowe stowarzyszenie.

Insp. Wańczura przedstawił opracowany przez siebie projekt statutu, który zebranie uchwaliło i wybrało zarząd o następującym składzie: Dr. Wołowicz, Lewicki, Zaklika, Wańczura, Niedźwiecki, Rab i Zdek. W. Zebranie poleciło Zarządowi nawiązać ścisły kontakt z organizacją insp. szkolnych w Wielkopolsce, z którą już zadzierżgnięto pewne nici. Z czasem winno stowarzyszenie objąć całą Rzeczpospolitą.

Z kolei podjęto dalsze obrady zjazdu i omówiono szereg spraw natury zawodowej. Drugim gwoździem obrad była kwestja odłączenia inspektorów szkolnych w Małopolsce od starostw. Zjazd wyraził przeświadczenie, że konkubinat rad szkolnych okręgowych z władzami administracyjnymi jest przeżytkiem politycznej polityki austriackiej, który w Polsce musiałby przynieść nieobliczalne szkody. Zjazd zastrzegł się stanowczo przeciw zakusom pewnych jednostek, które najrozmaitszymi drogami dąży do obalenia odnośnej ustawy seimowej, względnie sprzeciwiają się wprowadzeniu jej w życie na terenie Małopolski, poczem uchwalamo stosowne rezolucje pod adresem Seimu i rządu. Omówiono również szereg spraw związanych ściśle z podniesieniem szkolnictwa powszechnego jak np. wyposażenie inspektorów w odpowiednie środki, celem umożliwienia objazdów służbowych, odbudowy szkół, wykonania ustawy o dostarczeniu nauczycielstwu gruntu i opału itp.

W dalszym ciągu przyjęto sprawozdanie kasowe (ref. insp. Niedźwiecki) i uchwalono szereg wniosków

wolnych, poczem przewodn. Dr. Wołowicz wśród podniesionego nastroju zamknął obrady. Następny zjazd uchwalono odbyć w Krakowie.

W przebiegu zjazdu przebiegała się świadomość wysokich zadań, ciężących na inspektorach i było widoczne, że ludzie ci stanęli na wysokości wymagań, jakie stawia chwila obecna. Gruntowna znajomość spraw, rzetelna troska o wyrugowanie błagi i istotne podniesienie szkolnictwa powszechnego, górowała we wszystkich przemówieniach. Do spraw poruszonych na zjeździe i uchwał, jakie zapadły na nim, powróćmy w najbliższej przyszłości na łamach naszego piśma, gdyż uważamy, że są to rzeczy nader ważne i że społeczeństwo nasze zbyt skromnie było o nich dotychczas informowane.

Nowe kradzieże na dworcu kolejowym.

W areszcie śledczym Sądu okręgowego we Lwowie osadzono onegdaj Jana Winnickiego, starszego przetokowego na głównym dworcu kolejowym. Winnicki oświadczył konwojentowi wozu, zawierającego towar dla konsumu wędzarskiego w Dolinie, iż przetok tego wozu nastąpi o tyle prędzej, o ile Winnicki otrzyma 100 marek i parę zelówek ze skóry, znajdujących się we wozie. Konwojent, który przez dobę i pół dnia nie oddał się od wozu, zziębnięty — zgodził się na łapówkę i oddał ją na chwilę, aby się posilił. Ta chwila wystarczyła, aby kłódka uległa rozbiciu, przy czem zapas skóry w ilości 53 kgr. znikł z wozu. Po ciąg odjechał w kierunku Stryja, złodziej był już pewny, iż na trop nikt nie wpadnie. Tymczasem zjechał z Doliny agent policyjny Konrad, przedsięwziął rewizję u Winnickiego i znalazł u niego pięć kawałków skóry. Winnickiego aresztowano.

Onegdaj rozbito na dworcu czerniowieckim wagon „Puzappu” zawierający między innymi artykułami także i kawę. W tej sprawie aresztowano rewidenta kolejowego Fl. N.

†
Zugeniusz Koeppel
dzierzawca dóbr 6617
zaopatrzony św. Sakramentami, z sną w Panu po ciężkich cierpieniach, dnia 5 grudnia 1920 r., przeżywszy lat 45. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 7 grudnia br. o g. 2 po poł. z Anatemii na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego na który to obżród w smutku pogrzebi żona z córką, krewnych, i przyjaciół zaprasza.

Kursa giełdy lwowskiej.
Kurs szacunkowy z 6 grudnia 1920.

Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Placę	Ządają	Transakcje
Waluta markowa				
V. Waluty.				
Ruble carskie	po 100 rb.	400—	450—	—
" "	po 500 "	400—	450—	—
" "	drobne	208—	300—	—
Ruble Duńskie	(po 1000)	90—	100—	—
" "	(po 250)	70—	80—	—
Karbowanie	(po 1000)	6—	9—	—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	9—	12—	—
Franki franc.		32.50	33—	—
Franki szwajc.		78—	83.00	—
Funty sterlingi		1800—	1900—	—
Dolary amerykańskie		490—	540—	—
Dolary kanadyjskie		420—	460—	—
Marki niemieckie		730—	770—	—
Lei rumuńskie po 500		680—	730—	—
" "	drobne	450—	500—	—
Liry włoskie		19—	30—	—
Czeskie korony		575—	615—	—
Korony austr. niem. stempl.		95—	105—	—
Franki belgijskie		34—	35—	—
Korony szwedzkie		94—	99—	—
Korony duńskie		72—	76.00	—
Korony norweskie		72—	76.00	—
Marki fińskie		7.50	8.50	—
Floreny holenderskie		160—	170—	—
Dewizy.				
Londys		1800—	1900—	—
Paryż		31.00	33.00	—
Zurych		78.00	83.00	—
Praga		575—	615—	—
Wiedeń		100—	110—	—
Berlin		730—	770—	—
Nowy Jork		490.00	540.00	—
Medjoan		19—	20—	—
Bukareszt		725.00	825—	—
Bruksela		34—	35—	—
Kopenhaga		72—	76.00	—
Ryga		0.00	0.00	—
Finlandja		7.50	8.50	—
Holandja		160.00	170—	—
Szwecja		100—	105.00	—
Norwegia		72.00	76.00	—
VII. Rata bankowa.				
Stopa eskontowa P. K. P. 60/0.				

Zurych. (PAT.) Początkowe kursa dewiz 6 grudnia 1920. Berlin 8'85, Praga 7'50, Nowy Jork 640'51 austr. noty kor. stempl. 1'30, Budapeszt 1'40, Bukareszt 9'20, Wiedeń 1'95, Medjoan 22'85, Zagrzeb 4'61 Warszawa 1'16.